

# Olimpijski ogień z beskidzkim akcentem

Data publikacji: 19.02.2010 8:10

□

**Trwają Igrzyska Olimpijskie w Vancouver. Okazuje się że prócz sportowców pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego, z olimpiadą związany jest jeszcze inny beskidzki akcent. Ogień, który zapłonął 12 stycznia na olimpijskim zniczu niósł w sztafecie wnuk Józefa Poloka, pochodzącego z Istebnej.**

W piątek 12 lutego 2010 roku w kanadyjskim Vancouver zapłonął znicz XXI Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Niewiele osób wie, że ogień olimpijski dotarł do znicza olimpijskiego z beskidzkim akcentem. W sztafecie niosącej olimpijski ogień obok tak znanych postaci jak Wayne Gretzky czy Sidney Crosby znalazł się Michael Nell, wnuk pochodzącego z Jaworzynki (z Wycieczki) Józefa Poloka juniora, który bezpośrednio po II wojnie światowej na stałe wyemigrował do Kanady i zamieszkał w Calgary. Michael jest skoczkiem narciarskim i cztery lata temu reprezentował Kanadę na olimpiadzie w Turynie. Skakał także na Dużej Krokwi w Zakopanem podczas jednego z Pucharów Świata. Rodzice Michaela – Carol i Gerry są także bezpośrednio zaangażowani w organizację zawodów olimpijskich w Whistler.

Ogień olimpijski rozpoczął swoją drogę 22 października 2009 r. w ruinach świątyni Zeusa w Olimpii. Do Victorii – stolicy Kolumbii Brytyjskiej - w Kanadzie drogą powietrzną ogień olimpijski dotarł 30 października 2009. Tutaj rozpoczęła się jego licząca około 45 000 km podróż po Kanadzie która w sumie trwała 106 dni.

KOD